



**Magiczny
Kraków**

„Nowa Huta” w Martigny. Krakowski folklor gościł w Szwajcarii

2016-08-26

Na przełomie lipca i sierpnia Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta”, działający w Nowohuckim Centrum Kultury, uczestniczył w Międzynarodowym Festiwalu Folklorystycznym d’Octodure w Martigny w Szwajcarii. Był to już 69. występ zespołu na międzynarodowej imprezie.

Krakowscy artyści przygotowali na tę okazję specjalny program artystyczny, który obejmował zarówno polskie tańce narodowe (polonez, mazur, kujawiak, oberek i krakowiak), jak i pieśni i tańce regionów, w tym krakowskiego. – To wspaniała okazja do promocji Krakowa i Małopolski – mówi Adam Śliwa, kierownik zespołu. – Strój krakowski kojarzy się z Polską na całym świecie, a piękne i dynamiczne tańce krakowskie zachwycają widzów – dodaje.

Szwajcarski festiwal to wielkie międzynarodowe wydarzenie kulturalne, organizowane pod auspicjami UNESCO i Międzynarodowej Rady Stowarzyszeń, Festiwalu i Sztuki Ludowej CIOFF. Na każdą edycję (festiwal odbywa się co dwa lata) przyjeżdża kilkuset artystów z całego świata. W tym roku Polacy występowali obok zespołów z Osetii Północnej, Buriacji, Portugalii, Peru, Tahiti, Indonezji, Chile, Tajwanu, Szwajcarii i Mołdawii. Występ na takim festiwalu to dla zespołu spore wyróżnienie, bo wykonawcy przechodzą przez selekcję – każdy zespół musi posiadać rekomendację narodowej sekcji CIOFF, swego rodzaju certyfikat jakości. „Nowa Huta”, po koncercie weryfikacyjnym, dostała rekomendację Polskiej Sekcji, ponieważ wysoko oceniono jej program artystyczny i poziom wykonawczy.

Droga do Martigny została więc otwarta, a artyści mogli się skupić na przygotowywaniu występu. – Na międzynarodowych festiwalach prezentujemy polską kulturę poprzez pieśni i tańce różnych regionów kraju – wyjaśnia Adam Śliwa. – Promujemy też Nowohuckie Centrum Kultury, w którym mamy swoją siedzibę, dzielnicę, w której działamy już 63 lata, oraz miasto Kraków i region Małopolski, skąd pochodzimy. Strój krakowski na całym świecie kojarzy się z Polską, a piękne i dynamiczne tańce krakowskie zachwycają widzów – mówi. Gościnne występy za granicami kraju to świetna okazja, żeby zainteresować potencjalnych turystów kulturą i tradycjami kraju pochodzenia, więc każdy zespół stara się to jak najlepiej wykorzystać. – Gdziekolwiek jesteśmy, zawsze zabieramy ze sobą wydawnictwa poświęcone Krakowowi i Małopolsce. W pobliżu wejścia do sali koncertowej postawiliśmy stoisko i rozdawaliśmy te materiały. To wspaniała okazja do promocji Krakowa i Małopolski – zaznacza.

Na festiwalu w Martigny polski zespół wystąpił kilkakrotnie. Przygotowanie programu artystycznego było sporym wyzwaniem. – Chcieliśmy, żeby nasz program pokazywał bogactwo polskiej kultury narodowej i regionalnej. To trudne zadanie, bo właśnie tej różnorodności nie da się w całości zaprezentować podczas takiego festiwalu. Musieliśmy przygotować program, który mimo ograniczeń czasowych da widzom wyobrażenie o naszej kulturze: przepięknych polskich tańcach, uroczych przyśpiewkach ludowych. Wykonaliśmy polskie tańce narodowe, tańce regionu krakowskiego, Lachów Sądeckich, regionu Spisza oraz Beskidu Żywieckiego – mówi szef zespołu. Publiczność reagowała żywiołowo. – Jesteśmy pod wrażeniem serdeczności gospodarzy i wspaniałej publiczności, która



nagradzała nasze występy gromkimi oklaskami. Polska kultura ludowa zawsze zachwycała publiczność na całym świecie. Mamy różnorodne i piękne stroje, więc często się przebieramy, dynamiczne tańce i miłą dla ucha muzykę. Publiczność to docenia – mówi Śliwa. – Poza tym niesamowita była atmosfera festiwalu, a od przepięknych alpejskich krajobrazów nie można było oderwać oczu. Pojechaliśmy jeszcze na koncert do Chamonix we Francji. Zobaczyć Mont Blanc w słońcu na tle błękitnego nieba to coś niesamowitego – zachwyca się. Adam Śliwa chwali też samych Szwajcarów za świetną organizację imprezy. – Wszystko było jak w szwajcarskim zegarku. Dokładnie według programu, który otrzymaliśmy. Nic nie psuło wspaniałej atmosfery.

W przyszłym roku Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta” będzie obchodził jubileusz 65-lecia powstania – przez te wszystkie lata przez jego szeregi przewinęło się kilka pokoleń tancerzy, muzyków i śpiewaków. – Jesteśmy zespołem pokoleniowym, gdzie wychowankowie przyprowadzają swoje dzieci, a one, jak dorosną, przyprowadzają kolejne pokolenie – mówi Śliwa. W skład zespołu wchodzi dzieci i młodzież wszystkich typów szkół krakowskich oraz młodzież studencka i pracująca. Obecnie zespół pracuje w trzech grupach wiekowych. – Przez lata kultura ludowa była postrzegana jako dobro narodowe, była obecna na wszystkich uroczystościach regionalnych i państwowych. Niestety, po zmianach ustrojowych w Polsce folklor zaczęto utożsamiać z władzą komunistyczną. To było niesprawiedliwe i w wielu przypadkach doprowadziło nawet do likwidacji zespołów ludowych.. Teraz ludzie zaczynają inaczej patrzeć na folklor, co roku coraz więcej rodziców zapisuje swoje pociechy na zajęcia. My się cieszymy, że obdarzają nas swoim zaufaniem. Aktywność w zespole rozwija u dzieci sprawność i wrażliwość artystyczną, wiąże proces rozwoju fizycznego z poznaniem kultury narodowej – kontynuuje.

– We wrześniu rozpoczynamy 64. sezon naszej działalności artystycznej i wychowawczej. Przed nami przygotowania do jubileuszu 65-lecia, więc pewnie przyjdzie czas na podsumowania. Cały czas myślimy o przyszłości, o nowych pozycjach repertuarowych, o wydaniu kolejnej płyty z nagraniami. No i oczywiście, chcemy dalej jeździć na występy i pokazywać to, co Polska i Kraków mają najlepszego – zapewnia Adam Śliwa.